

- nieprawidłowe stosowanie standardów konstytucyjnych, które w świetle orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego zapewniają realizację podstawowych praw jednostki<sup>2</sup>.

Komisja wyznaczyła następujące cele, które miała osiągnąć nowelizacja:

- przemodelowanie postępowania jurysdykcyjnego w kierunku większej kontradyktoryjności, która stwarza najlepsze warunki do wyjaśnienia prawdy materialnej i najlepiej służy poszanowaniu praw uczestników postępowania,
- przemodelowanie – w zakresie niezbędnym dla zbudowania modelu kontradyktoryjnej rozprawy – postępowania przygotowawczego, zwłaszcza w zakresie celów, do których osiągnięcia postępowanie to zmierza,
- usprawnienie i przyspieszenie postępowania, dzięki stworzeniu prawnych ram szerszego wykorzystania konsensualnych sposobów zakończenia postępowania karnego i w szerszym zakresie wykorzystaniu idei sprawiedliwości naprawczej, także dzięki nowemu ujęciu instytucji mediacji,
- usunięcie „fasadowości” postępowania, dzięki nowemu określeniu sposobu procedowania, opartemu na rezygnacji z szeregu czynności niesłużących ani wyjaśnieniu prawdy w procesie, ani realizacji zasady sprawiedliwej represji,
- ukształtowanie na nowo podstaw stosowania środków zapobiegawczych, w sposób zapobiegający ich nadmiernemu wykorzystywaniu w praktyce procesowej, a zarazem lepiej gwarantujący osiągnięcie podstawowego ich celu, jakim jest zapewnienie prawidłowego przebiegu postępowania, a także lepiej chroniący gwarancje procesowe oskarżonego oraz w szerszym niż dotychczas zakresie umożliwiającą dochodzenie odszkodowania i zadośćuczynienia za szkody i krzywdy, wyrządzone wykonywaniem tych środków w toku postępowania,
- ograniczenie przewlekłości postępowania, dzięki ukształtowaniu modelu postępowania odwoławczego w sposób umożliwiający szersze orzekanie reformatoryjne, a tym samym ograniczający kasacyjność tego postępowania, przyczyniającą się do przedłużenia postępowania karnego,
- odciążenie sędziów, prezesów sądów i przewodniczących wydziałów przez ukonstytuowanie możliwości podejmowania decyzji o charakterze porządkowym i technicznym (a także mniej ważkich decyzji merytorycznych) przez referendarzy sądowych, a dzięki temu umożliwienie wykorzystania czasu sędziów w bardziej efektywny sposób,
- uzyskanie pełnej zgodności rozwiązań kodeksowych ze standardami ujawniającymi się na tle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego oraz Europejskiego Trybunału Praw Człowieka,
- usunięcie oczywistych i ujawnionych w orzecznictwie sądowym usterek obecnej regulacji<sup>3</sup>.

---

<sup>2</sup> Uzasadnienie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych ustaw (Druk Sejmowy nr 870), s. 1.

<sup>3</sup> Tamże, s. 2–3.

Przedstawione wyżej cele regulacji ustawodawca osiągnął dzięki zmianie brzmienia odnośnych przepisów kodeksu. Jest to przeważająca metoda techniki legislacyjnej, zastosowana w trakcie procesu legislacyjnego.

W dalszej części zostaną omówione zmiany istotne dla istoty modelu postępowania karnego i jego funkcjonowania na przykładzie wybranych przepisów kodeksu. Są one ważne również z punktu widzenia kryminalistyki jako nauki zapewniającej w ramach przepisów proceduralnych środki do osiągnięcia celów postępowania karnego.

### **Nowe brzmienie wybranych przepisów Kodeksu postępowania karnego**

Pierwszą chronologicznie w ujęciu kodeksowym zmianą dokonaną przez ustawę nowelizującą jest nowe brzmienie art. 2 § 1 pkt 2, w którym określone są cele postępowania karnego. W nowelizacji tego przepisu ustawodawca przyjął, że celem postępowania karnego jest takie ukształtowanie postępowania, aby sprawca przestępstwa został wykryty i pociągnięty do odpowiedzialności karnej, a osoba, której nie udowodniono winy, nie poniosła tej odpowiedzialności<sup>4</sup>.

Na pozór jest to niewielka zmiana. Tymczasem ustawodawca przyjął definicję osoby niewinnej, czyli osoby, której nie udowodniono winy. Definicja ta będzie funkcjonowała w zakresie całego kodeksu. Z powyższą zmianą wiąże się zmiana treści art. 5 § 2 kodeksu, statuującego zasadę domniemania niewinności. Ustawodawca nadał temu przepisowi całkowicie nowe brzmienie. Dotychczas niedających się usunąć wątpliwości nie można było rozstrzygać na niekorzyść oskarżonego. Po nowelizacji, aby zrealizować zasadę *in dubio pro reo*, na korzyść oskarżonego należy rozstrzygać wątpliwości, których nie usunięto w toku postępowania<sup>5</sup>. W przepisie tym ustawodawca nie wskazał, na kim ciąży obowiązek usunięcia ewentualnych wątpliwości. Odpowiedź znajduje się w treści znowelizowanego art. 167 kodeksu, który zostanie szerzej omówiony poniżej.

Z analizy treści znowelizowanego brzmienia art. 5 § 2 wynika, że obowiązek ten nie będzie ciążył na sędzię, który nie jest – co do zasady – obowiązany do przeprowadzania dowodów „z urzędu”. Dzięki temu to oskarżyciela będzie obciążać ta powinność (w sensie materialnym także obrońcę).

Nowym brzmieniem art. 5 § 2 ustawodawca przesądził także, iż wątpliwości podlegające rozstrzygnięciu na korzyść oskarżonego mogą dotyczyć jedynie kwestii dowodowych, a nie prawnych. Sprawa ta była dotąd różnie unormowana, zarówno w doktrynie, jak i orzecznictwie. Zakłada się bowiem, że wątpliwości co do interpretacji prawa muszą być usunięte w każdym przypadku w drodze wykładni, a powinność ta spoczywa właśnie na sędzię. Niemniej jednak do czasu ukształtowania się praktyki sądowej i linii orzecznictwa, powstałych pod rządami tego znowelizowanego przepisu, aktualne pozostają nadal dotychczasowe poglądy teorii i praktyki.

Rzeczą istotną jest także, że ustawodawca, nowelizując ten przepis i przesuwając na strony ciężar usunięcia wątpliwości, użył określenia „wątpliwości, których

<sup>4</sup> Art. 2 § 1 pkt 2 w brzmieniu nadanym przez art. 1 pkt 1 ustawy powołanej w przypisie 1.

<sup>5</sup> Art. 5 § 2 w brzmieniu nadanym przez art. 1 pkt 2 ustawy powołanej w przypisie 1.

nie usunięto”. Zastąpił tym samym dotychczasowe określenie „niedających się usunąć wątpliwości”. Jest to istotna zmiana, albowiem implikuje ona podejście sądu do tych wątpliwości. Sąd, zamiast przyjąć *a priori*, że istnieją wątpliwości, których nie usunięto przy wykorzystaniu dostępnych środków dowodowych, będących w jego dyspozycji, będzie tylko „biernym” obserwatorem działań stron, zmierzających do usunięcia tych wątpliwości, wykazanych przez drugą stronę.

Takie zadanie stawia przed sądem znowelizowany art. 167 kodeksu. Uzasadnienie nowelizacji tego przepisu zawiera się w stwierdzeniu, że „sąd będzie pełnił rolę »biernego« arbitra, który po przeprowadzeniu przez strony dowodów, uprzednio przez nich wnioskowanych i dopuszczonych przez sąd, wyda sprawiedliwe rozstrzygnięcie”<sup>6</sup>.

W dotychczasowym brzmieniu art. 167, określającym podmioty, którym przysługuje inicjatywa dowodowa, poprzez stwierdzenie, iż „dowody przeprowadza się na wniosek stron, podmiotu określonego w art. 416 albo z urzędu”<sup>7</sup>, została wprowadzona bardzo istotna zmiana, zarówno w konstrukcji tego przepisu, jak i w warstwie merytorycznej.

Od 1 lipca 2015 r. strony będą mogły przeprowadzać przed sądem tylko te dowody, które uprzednio zostały dopuszczone przez prezesa sądu, przewodniczącego lub sąd. Obligatoryjnie sąd będzie przeprowadzał dowód w granicach tezy dowodowej tylko w przypadku niestawiennictwa się strony, na której wniosek został dopuszczony, a także w wyjątkowych wypadkach, uzasadnionych szczególnymi okolicznościami. Fakultatywnie sąd może dopuścić dowód „z urzędu”, jeżeli uzna, że zachodzą wyjątkowe wypadki, uzasadnione szczególnymi okolicznościami<sup>8</sup>.

Rozwiązanie przyjęte w tym przepisie, mające bardzo istotne znaczenie dla zasad prowadzenia postępowania dowodowego, uznać należy, ogólnie rzecz ujmując, za nietrafne. Z praktycznego punktu widzenia ustawodawca pozostawił decyzję co do zasadności dopuszczenia dowodu, wnioskowanego przez stronę, prezesowi sądu, przewodniczącemu, czyli organom administracyjnym sądu, i sądowi orzekającemu. Tym samym nie został spełniony jeden z celów nowelizacji, czyli odciążenia w pracy prezesów sądów i przewodniczących wydziałów.

Ustawodawca ograniczył inicjatywę dowodową sądu tylko do wyjątkowych przypadków, nałożył natomiast obowiązek przeprowadzenia dowodu w granicach tezy dowodowej w razie niestawiennictwa się strony wykazującej inicjatywę dowodową oraz w wyjątkowych wypadkach. W tym przepisie ustawodawca dwukrotnie używa określenia „wyjątkowe wypadki, uzasadnione szczególnymi okolicznościami”, pozostawiając je do uznania sądu, słusznie przy tym opierając się na roztropności i doświadczeniu sądu.

Nie oznacza to jednak, że w praktycznym stosowaniu znowelizowany przepis art. 167 nie będzie budził wątpliwości interpretacyjnych. Uzasadnienie nowelizacji tego

<sup>6</sup> Uzasadnienie rządowego projektu..., op. cit., s. 5.

<sup>7</sup> Art. 167 Kodeksu postępowania karnego w brzmieniu obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015 r.

<sup>8</sup> Art. 167 w brzmieniu nadanym przez art. 1 pkt 51 ustawy powołanej w przypisie 1.

przepisu nie zawiera merytorycznej *ratio legis* zmiany dotychczasowego brzmienia artykułu.

Konsekwencją wprowadzenia wzmocnionej zasady kontradiktoryjności procesu jest także nowelizacja art. 366 § 1 kodeksu. W myśl tego artykułu przewodniczący kieruje rozprawą i czuwa nad jej prawidłowym przebiegiem<sup>9</sup>. Tym samym przewodniczący został zwolniony z obowiązku baczenia, „aby zostały wyjaśnione wszystkie okoliczności sprawy, a w miarę możliwości także okoliczności sprzyjające popełnieniu przestępstwa”, tak jak regulował to art. 167 przed jego nowelizacją. W ten sposób poza sferą procesu pozostaje jego rola prewencyjna.

Nowelizując ten przepis, ustawodawca wyznaczył sędziemu rolę „administratora” procesu, co w powiązaniu z funkcją wyznaczoną przez znowelizowany art. 167 w bardzo znacznym stopniu zmieniło, a nawet ograniczyło rolę sędziego w procesie.

Powstaje w tym miejscu pytanie, w jaki sposób zostaną spełnione cele procesu, wyznaczone w art. 2 kodeksu. Obawiam się, że przez długi czas zarówno judykatura jak i orzecznictwo nie udzielą odpowiedzi na to pytanie.

Ustawodawca, nowelizując przepisy działu V kodeksu, oprócz omówionego art. 167 dokonał innych, istotnych zmian w tym dziale. Został bowiem rozszerzony katalog zakazów dowodowych. Katalog ten objął dowody pochodzące z tzw. zatrutego drzewa. Zakaz ten dotyczy przeprowadzania i wykorzystywania dowodu uzyskanego do celów postępowania za pomocą czynu zabronionego, określonego w art. 1 § 1 Kodeksu karnego<sup>10</sup>. Nowelizacja wprowadziła także zakaz uzyskiwania dowodu z zeznań mediatora co do faktów, o których dowiedział się podczas prowadzenia mediacji, z wyjątkiem informacji o przestępstwach określonych w art. 240 § 1 Kodeksu karnego<sup>11</sup>. Tym samym mediator został wyłączony z mocy prawa jako źródło dowodowe, analogicznie jak obrońca (adwokat i radca prawny) i duchowny. *Ratio legis* tego rozwiązania wiąże się z podkreśleniem znaczenia mediacji w procesie karnym.

Zmiana przepisów postępowania dopuszcza możliwość wykorzystania w procesie karnym prywatnych opinii biegłych, uzyskanych poza tym procesem. Możliwość taką ustawodawca zawarł w znowelizowanym przepisie art. 393 § 3 Kodeksu postępowania karnego<sup>12</sup>.

Takie opinie, jak również oświadczenia, publikacje, listy i notatki, na wniosek stron, mogą być odczytywane w trakcie procesu. Co prawda w tym przepisie nie ma określenia „opinia prywatna”, ale konstrukcja art. 393 pozwala przyjąć, że określenie to zawiera się zarówno w pojęciu „opinia biegłych” (art. 393 § 1), jak i „dokumenty prywatne” (art. 393 § 3).

Zastosowanie w praktyce tego przepisu będzie powodowało poważne trudności merytoryczne i interpretacyjne. Chodzi o tzw. moc dowodową prywatnej opinii biegłego, czyli wiarygodność tej opinii, którą oceniał będzie sąd. Ponieważ od

<sup>9</sup> Art. 366 § 1 w brzmieniu nadanym przez art. 1 pkt 118 ustawy powołanej w przypisie 1.

<sup>10</sup> Art. 168a dodany przez art. 1 ust. 52 ustawy powołanej w przypisie 1.

<sup>11</sup> Art. 178a dodany przez art. 1 ust. 55 ustawy powołanej w przypisie 1.

<sup>12</sup> Art. 393 § 3 w brzmieniu nadanym przez art. 1 pkt 130 ustawy powołanej w przypisie 1.

1 lipca br., w założeniu ustawodawcy, w procesie karnym będzie obowiązywała zasada kontradiktoryjności w najszerszym jej znaczeniu, na sali sądowej dojdzie do sytuacji „zderzenia się” dwóch, a może nawet więcej opinii biegłych.

Można wyobrazić sobie następującą sytuację. Z jednej strony sąd będzie miał do dyspozycji opinię biegłego sądowego, z drugiej zaś stronę opinię „prywatnego” biegłego. Nie neguję wiedzy i doświadczenia tych biegłych, ale nie wyobrażam sobie, aby opinii biegłego, np. z zakresu badania pisma ręcznego, który badania te prowadzi od lat w certyfikowanej pracowni kryminalistycznej, została przeciwstawiona opinia osoby, która takimi badaniami zajmuje się sporadycznie. Oczywiście, wybór biegłego należeć będzie do strony, wnioskującej dopuszczenie przez sąd dowodu z opinii, sporządzonej przez wybraną przez siebie osobę (biegłego).

Mam nadzieję, że ustawodawca, nowelizując art. 393, przyjął założenie, iż określenie „opinia prywatna” dotyczy zasięgnięcia opinii wyspecjalizowanego biegłego na własny koszt i na własne ryzyko.

W innym rozumieniu pojęcia „opinia prywatna” w aspekcie zasadności nowelizacji tego przepisu może dojść do sytuacji opisanej przez naszego narodowego wieszczka w IV księdze *Pana Tadeusza*.

Otóż po zakończeniu polowania Gerwazy, mając rozstrzygnąć spór pomiędzy Sędzią a Asesorem, który z nich zabił atakującego niedźwiedzia,

„dobył tasak, rozciął pysk na dwoje,  
I w tylcu głowy, mózgu rozkroiwszy słoje,  
Znalazł kulę, wydobył, suknią ochędożył,  
Przymierzył do ładunku, do flinty przyłożył,  
A potem, dłoń podnosząc i kulę na dłoni;  
Panowie – rzekł – ta kula nie jest z waszej broni  
Ona z tej Horeszkowskiej wyszła jednorurki”<sup>13</sup>.

Dzięki tej opinii z zakresu badań porównawczych broni palnej, wydanej *ad hoc*, okazało się, że wyborowym strzelcem, który jednym strzałem „położył” niedźwiedzia”, był ksiądz Robak.

Niewątpliwym błędem ustawodawcy jest to, że wejście w życie ustawy nowelizującej Kodeks postępowania karnego nie zostało skorelowane z zakończeniem prac legislacyjnych nad rządowym projektem ustawy o biegłych sądowych z dnia 29 października 2014 r. Projekt ten, mimo swoich niedoskonałości merytorycznych, jest próbą unormowania wymagań stawianych biegłym sądowym<sup>14</sup>.

Omawiając zmianę przepisów Kodeksu postępowania karnego dotyczących kwestii dowodu z opinii biegłych, nie mogę pominąć problematyki ściśle związanej z czynnościami dokonywanymi na miejscu zdarzenia i wchodzącymi w skład techniki kryminalistycznej. Ustawodawca dokonał nowelizacji art. 209, zawartego w dziale V kodeksu. Przepis ten przewiduje w przypadku podejrzenia przestępnego

<sup>13</sup> A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz czyli Ostatni zajazd na Litwie. Historia szlachecka z 1811 i 1812 roku we dwunastu księgach wierszem*, Czytelnik Warszawa 1974, s. 123–124.

<sup>14</sup> Zob uwagi Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego do rządowego projektu ustawy o biegłych sądowych na stronie internetowej Towarzystwa – zakładka „Aktualności”.

spowodowania śmierci dokonanie zewnętrznych oględzin zwłok i ich otwarcia (ogłędziny wewnętrzne). W myśl niezmienionej treści art. 209 § 2 kodeksu zewnętrznych oględzin zwłok dokonuje prokurator lub sąd, z udziałem biegłego lekarza, w miarę możliwości z zakresu medycyny sądowej.

Celem zewnętrznych oględzin zwłok jest ustalenie faktu i czasu śmierci, ujawnienie obrażeń, zabezpieczenie miejsca zdarzenia i śladów kryminalistycznych. W praktyce śledczej normą jest kierowanie zwłok na sądowo-lekarską sekcję zwłok, która składa się z dwóch etapów: oględzin zewnętrznych i wewnętrznych (otwarcie) zwłok i przeprowadzaną w zakładzie medycyny sądowej. Jeżeli oględziny zwłok na miejscu zdarzenia zostały przeprowadzone zgodnie z wymogami wiedzy i zasadami kryminalistyki, to sekcja zwłok w części oględzin zewnętrznych, dokonana przez biegłego z zakresu medycyny sądowej, potwierdzała wyniki oględzin zewnętrznych, dokonanych na miejscu zdarzenia. Wewnętrzne oględziny zwłok, dokonywane przez biegłego prowadziły do szczegółowego ustalenia czasu, miejsca i przyczyny zgonu.

Przed nowelizacją art. 209 w przepisie tym istniała rozbieżność między wymogami stawianymi biegłemu, dokonującemu zewnętrznych oględzin zwłok, a wymogami stawianymi osobie, która dokonywała otwarcia zwłok. W myśl art. 209 § 4 (w brzmieniu przed nowelizacją) oględzin wewnętrznych mógł dokonać biegły (w domyśle lekarz). Dlatego też dokonano nowelizacji tego przepisu, usuwając rozbieżność z treścią art. 209 § 2 kodeksu. Według znowelizowanego art. 209 § 4 otwarcia zwłok może dokonać biegły lekarz, w miarę możliwości z zakresu medycyny sądowej<sup>15</sup>.

*Ratio legis* tej słusznej zmiany, która doprecyzowała wymogi stawiane biegłemu, dokonującemu bardzo istotnych dowodowo czynności zewnętrznych i wewnętrznych oględzin zwłok, jest wynikiem przyjęcia następującego poglądu. Projektodawca zmiany tego przepisu stwierdził, iż „zmiana przepisu ma na celu podkreślenie, że otwarcia zwłok winien dokonywać w miarę możliwości, a więc przede wszystkim, biegły będący lekarzem z zakresu medycyny sądowej. W dotychczasowym stanie prawnym przyjmuje się ogólnie, że otwarcia zwłok dokonuje biegły lekarz bez żadnego dookreślenia specjalności tego lekarza, co nie zmusza organów ścigania do poszukiwania w miarę szybko biegłego z zakresu medycyny sądowej, a w konsekwencji nierzadko tej czynności dokonuje inny lekarz, co może i prowadzi niekiedy do błędnych ustaleń faktycznych. Rozwiązanie obecne jest tym bardziej nieprawidłowe, że w przypadku zwykłych oględzin zwłok przyjmuje się, iż dokonuje się ich z udziałem w miarę możliwości lekarza z zakresu medycyny sądowej. Tym bardziej zatem wymóg taki powinien być wyraźnie zapisany przy otwarciu zwłok, czyli sekcji”<sup>16</sup>.

W tym miejscu uczynię następującą uwagę. Projektodawcy nowelizacji tego przepisu, jak wynika z zacytowanego wyżej fragmentu uzasadnienia projektu, pominęli dotychczasową praktykę organów ścigania, które w każdym przypadku śmierci budzącym wątpliwości zarządzały sądowo-lekarskie oględziny zwłok, dokonywane w zakładzie medycyny sądowej przez biegłego z zakresu medycyny sądowej. W razie

<sup>15</sup> Art. 209 § 4 w brzmieniu nadanym przez art. 1 pkt 60 ustawy powołanej w przypisie 1.

<sup>16</sup> *Uzasadnienie rządowego projektu...*, op. cit., s. 46.

konieczności zasięgnięto opinii biegłego np. z zakresu toksykologii jako specjalizacji w ramach medycyny sądowej.

Z punktu widzenia kryminalistyki, a także praktyki śledczej, wyniki sądowo-lekarskich oględzin zwłok mają olbrzymie znaczenie w dalszym toku postępowania. Ugruntowaną praktyką śledczą jest udział lekarza biegłego z zakresu medycyny sądowej w zewnętrznych oględzinach zwłok, dokonywanych na miejscu zdarzenia. Po wejściu w życie nowelizacji art. 209 kodeksu praktyka ta stanie się nakazem ustawowym.

Pozostając przy problematyce związanej z udziałem biegłego w procesie karnym, warto omówić budzącą wątpliwości nowelizację art. **202 § 5** kodeksu. W tym przepisie ustawodawca nałożył na biegłych lekarzy psychiatrów oraz biegłych psychologów dodatkowy obowiązek. Od 1 lipca 2015 r. biegli ci, wydając opinię co do stanu zdrowia podejrzanego (oskarżonego), będą musieli stwierdzić w opinii, czy jego stan zdrowia psychicznego pozwala mu na „prowadzenie obrony w sposób samodzielny i rozsądny”<sup>17</sup>. Zmiana tego artykułu jest konsekwencją nowelizacji art. **79 § 1 pkt 4** kodeksu. W przepisie tym ustawodawca wprowadził obowiązek ustanowienia dla oskarżonego (podejrzanego) obrońcy w przypadku uzasadnionych wątpliwości, czy stan jego zdrowia psychicznego pozwala mu na udział w postępowaniu lub prowadzenie obrony „w sposób samodzielny oraz rozsądny”<sup>18</sup>.

Moje wątpliwości budzą określenia użyte w obydwu tych przepisach. Jest rzeczą oczywistą, że język prawny powinien charakteryzować się precyzją w konstruowaniu normy prawnej. Oznacza to, że ustawodawca ma unikać określeń nieostrych, wieloznacznych, budzących wątpliwości interpretacyjne. Negatywnym przykładem nieprawidłowego zastosowania języka prawnego jest użycie przez ustawodawcę w tych znowelizowanych przepisach określenia możliwości prowadzenia przez oskarżonego obrony „w sposób samodzielny i rozsądny”. Nie wiem, jakie kryteria przyjmą biegli, aby stwierdzić, czy obrona prowadzona przez oskarżonego jest samodzielna i rozsądna.

Przypuszczam, że decydując się na nowelizację tych przepisów, ustawodawca przyjął, iż wiedza biegłych lekarzy psychiatrów i psychologów w zakresie meandrów prowadzenia obrony jest wystarczająca do wydania opinii w tym zakresie.

W przeciwnym wypadku dojdzie do paradoksalnej sytuacji, w której uwaga biegłych będzie skupiona na aspektach obrony, a nie stanie zdrowia psychicznego oskarżonego, co jest warunkiem odpowiedzialności karnej.

*Utinam falsus vates sim!*

Na zakończenie omawiania nowelizacji wybranych przepisów Kodeksu postępowania karnego wskażmy jeszcze jeden przykład nowelizacji, która może mieć znaczenie dla możliwości prowadzenia efektywnej obrony, jak również z punktu widzenia kryminalistyki.

Obecnie niezbędnym elementem aktu oskarżenia jest jego uzasadnienie; w nim prokurator obowiązany jest przedstawić fakty i dowody, na których opiera oskarżenie,

<sup>17</sup> Art. 202 § 5 w brzmieniu nadanym przez art. 1 pkt 57 ustawy powołanej w przypisie 1.

<sup>18</sup> Art. 79 w brzmieniu nadanym przez art. 1 pkt 22 ustawy powołanej w przypisie 1.

jak również uzasadnienie kwalifikacji prawnej czynu, zarzucanego oskarżonemu. Analiza uzasadnienia aktu oskarżenia pozwala na ujawnienie, jeszcze przed rozprawą, taktyki oskarżenia i przyjęcie linii obrony. Natomiast nowelizacja wprowadza istotne *novum* w odniesieniu do wymogów stawianych aktowi oskarżenia.

Skutkiem zmiany przepisów w odniesieniu do art. 332 kodeksu jest rezygnacja z obligatoryjnego sporządzania uzasadnienia aktu oskarżenia. W myśl tego znove-lizowanego artykułu, uzasadnienie może stanowić załącznik do aktu oskarżenia<sup>19</sup>. Inicjatywę w tym zakresie ustawodawca pozostawił prokuratorowi.

Mam nadzieję, że odstąpienie od sporządzenia uzasadnienia aktu oskarżenia nie będzie dotyczyło spraw skomplikowanych, wielowątkowych lub tych, w których podejrzanemu zarzucono popełnienie zbrodni. Praktyka będzie zmuszona odpowiedzieć na pytanie: w jaki sposób oskarżony może udzielić odpowiedzi na akt oskarżenia, jeżeli nie zna jego uzasadnienia?

## Wnioski

Reasumując powyższe rozważania dotyczące nowelizacji Kodeksu postępowania karnego, należy podkreślić, iż generalnie spełniła ona przyjęte założenia. Praktyka, w tym i orzecznictwo, pokaże czy osiągnęła swoje cele. Nie oznacza to jednak, że nie jest ona wolna od wad w odniesieniu do poszczególnych przepisów. Niektóre z nich wskazano powyżej. Dokonując nowelizacji ustawodawca powinien niejako „przy okazji” usunąć lub zmienić te przepisy, które zawierają w sobie normy nieprecyzyjne lub dające możliwość szerokiej interpretacji.

Takim przykładem jest art. 7 kodeksu, statuujący zasadę swobodnej oceny dowodów, w myśl której organy postępowania karnego kierują się zasadami prawidłowego rozumowania, czyli logiką, w powiązaniu ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. O ile kryterium prawidłowego rozumowania i wiedzy jest możliwe do realizacji, o tyle doświadczenie życiowe, z uwagi na nieprecyzyjność, a co za tym idzie pojemność znaczeniową, nie powinno być elementem zasady swobodnej oceny dowodów. Kryterium to jest zbyt indywidualne i związane z podmiotem badającym. W praktyce jest ono nie do zrealizowania.

Należy przy tym pamiętać, że naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów, jako jednej z zasad procesu karnego, może stanowić podstawę zaskarżenia wyroku (art. 438 k.p.k.). Stwierdzenie w apelacji, iż sąd I instancji naruszył tę zasadę na skutek braku swojego doświadczenia życiowego, jest argumentem łatwym do wykazania, ale trudnym do odparcia.

Tylko na marginesie zaznaczę, że ten element składowy zasady swobodnej oceny dowodów został przeniesiony do art. 7 Kodeksu postępowania karnego z 1991 r. z odpowiadającego mu art. 4 kodeksu z 1969 r. Nie zawierał go natomiast Kodeks postępowania karnego z 1928 r.

---

<sup>19</sup> Art. 332 w brzmieniu nadanym przez art. 1 pkt 102 ustawy powołanej w przypisie 1.



Przy kolejnej nowelizacji kodeksu ustawodawca powinien rozważyć zmianę art. 7 i zrezygnować z doświadczenia życiowego jako elementu zasady swobodnej oceny dowodów.

Po wejściu w życie znowelizowanych przepisów przy ocenie ich skutków i sposobu realizacji konieczne będzie uwzględnienie czynnika ludzkiego. Nie można zapominać, że przez długi czas procesy będą toczyć się częściowo według „starych” przepisów, a częściowo według znowelizowanych. Tak więc nowelizacja stawia wysokie wymagania sędziom, prokuratorom, adwokatom (od 1 lipca br. także radcom prawnym) przy stosowaniu zmienionych przepisów. Dotyczy to zwłaszcza tych przepisów, które wprowadzają radykalne zmiany w procesie. Wymagać to będzie nie tylko pogłębionej wiedzy prawniczej, ale także szerszej niż dotychczas znajomości kryminalistyki, medycyny sądowej, psychiatrii, psychologii i umiejętności odpowiedniego wykorzystania posiadanej wiedzy.

*De lege ferenda* ustawodawca powinien jednak rozważyć, w interesie wymiaru sprawiedliwości, kierując się nakazem stanowienia dobrego prawa, zasadami legislacji, konieczność uchwalenia nowego kodeksu jako całości. Od dnia wejścia w życie Kodeks postępowania karnego z 1997 r. był bowiem nowelizowany siedemdziesiąt sześć (sic!) razy.

### Streszczenie

Od 1 lipca 2015 r. wejdzie w życie nowelizacja Kodeksu postępowania karnego z 1997 r. Wprowadza ona istotne zmiany w obecnym modelu postępowania karnego. Inicjatywa i ciężar dowodzenia zostały przerzucone na strony postępowania. W bardzo istotny sposób ograniczono prawo sądu do przeprowadzania dowodów „z urzędu”. Rolą sądu będzie czuwanie nad szybkim i sprawnym przebiegiem rozprawy. Autor, dokonując analizy modelu procesu, który będzie obowiązywał od 1 lipca br., wskazuje zarówno wady, jak i zalety nowelizacji i skutki jej wprowadzenia.

**Słowa kluczowe:** Kodeks postępowania karnego, nowelizacja, prokurator, oskarżony, inicjatywa dowodowa, sąd, biegli

### Summary

From July 2015 enters into force the amendment of the Code of Criminal Procedure from 1997. It introduces significant changes to the current model of the criminal proceedings. Initiative and the burden of command has been passed on to the parties. Was limited in a very significant way the right of the court to take evidence, ‘the office’. The role of the court will be monitoring the fast and efficient conduct of the hearing. The author, analyzing the process model, which will be valid from July, indicates both the advantages and disadvantages of the amendment and the effects of its introduction.

**Keywords:** Code of Criminal Procedure, amendment, public prosecutor, accused initiative evidence, court, experts